

W Wroclawiu: Jene, & Saraghaussen, Junkersstrasse 12. — W Krakowie: Josef Czech, kuznierz i Administracya Dziennika „Krai”. — W Paryżu: przywiozły prezydent Librarie du Luxembourg, Rue de la Tombe Noire No. 16 i putkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Alenczy do przywiozły prezydent, 10, rue de la Paix, Francey w Paryżu po: Hayes, Leffler, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Erakurcia M. M., Berlinie, Lipska, Wiedein i Bazyel: Haenstein & Pögl, — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 66, A. Rotenberg, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W B. amie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie: A. M. Davis & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Budzie: St. Bajowski, w Bydgoszczy: Thomas Salschütz, w Gnieźnie: H. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kruszyński, w Koszycynie: Swoboda, w Krotoszyźnie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

u Watykańskiego. Rząd, w kwestyi téj nie wy-

swego zdania, lawiruje on, jak to mówią. Z nie-
katholickich oznak przypuszczaćby można, że nowy ga-
tak zwanym starokatolikiem, nieprzyjmującym do-

...nreomysłności najwyższego biskupa w kościele ka-
...im znaczne poczyni koncesye. Przynajmniej już
...naczelną urzadz dworski zawiadomił profesora księ-

Wojciecha Friedricha, że pobierać będzie dochody z
władz dworskich, odebranych mu przez księdza arcy-
biskupa monachijskiego, czyli innemi słowy, że rząd nie
wyrokuje, wydanego, w tej sprawie, przez rządce-
ralnego.

Francuski dziennik Journal des Débats ogłosił
tekst, który szczegóły o konwencji, jaką generał Man-
teuffe miał w Compiegne z rządem francuskim
doty. rzymskiej wypłaty części kontrybucji i odpow-
iedzi ewakuacji terytorium francuskiego. Dzienniki
te, w podobną konwencję wierzyć nie chcą, po-
tem generała Manteuffla pełnomocnictwem tak daleko-
lego. Pomimo to, bynajmniej nie jest nieprawdo-

Wiedeń, 42 sierpnia. Ministeryalne organa od wyjątkowo dalekiej sprawy ugodnej czeskiej udają wiadomości. Z prowincji natomiast dochodzą w tej mierze doniesień, które jednak są tylko zarysami na znanie już dawniejz temata. Wiedeń ma chodzić o to, by przeważyć obecna stronnictwa politycznego, w radzie państwa za pomocą nowych rehinów wyborczych, podkopać i obalić, a następnie

...wobec repetycji nie przeprowadzić zmianę
...któraby równała się zaprowadzeniu nowej
...jeńce, grudniowej. Wielką część praw rady pa
...ma, nie apnie, przejść do sejmów krajowych i tu
...zjesioną, być ma punkt ciężkości monarchii au
...kiej, mał *zobacz* *zobacz* *zobacz* *zobacz* *zobacz* *zobacz*
...czasem, wrócili już do Pragi bawicy tu w osta
...dnich, pośrednicy, czeszy, i tam też, więc odgrywa
...raz, epilog, układów, ugodnych. Pośrednicy owa
...ają, bowiem z, stronnikiem, swym, zebrania,
...górych, składali, sprawę, z, wypadku konferencyj
...a wiedeńskich, Narodni Listy ogłaszają, też
...nie, federalizm jest, zapewniomy. Trudno, wszakże,
...jak, federalizm, może, być, in, *zobacz* *zobacz* *zobacz* *zobacz* *zobacz* *zobacz*

W tym celu należało przede wszystkim zapewnić, kiedy
konstytucja, gwarantująca utrzymanie państwa, została i
w tym duchu ułożona, że w Czechach, nie
z uznaną, czeskiego prawa państwowego, ugodą
nie jest możliwa. Zdawało się, że przeto mogło, że prze-
wagę, czyści, zadowolnił się rozszerzeniem, autonomii
władzy, koronacja, w Pradze, co wedle półprze-
dzenia, przyznaniem, im podobno, że tafo.
Warto, nadmienić, że pismo węgierskie, jak to się
ujęło, z ogłoszonych, już dawniej, przez nas, z nich
w, przeciw, ugodzie, czeskiej, stanowczo, występują,
przynajmniej, w konsekwencji, jej upatrują, nad-
anie, węgierskiej, ugodą.

do Schlesische Ztg z Warszawy piszą, że w ostatnich czasach ogromnie kontrolę pod-
podróżnych, z Galicyi przybywających. Na każdej
granicznej i każdym granicznym urządzie celny
się o cicer zandarnów, przeglądający paszporta
zających do Rosji, podróżnych i stojący pod jego
kami zandarni konwojują pociągi kolejowe i poczty.
olejach nad granicą galicyjską jeszcze się budo-
wykują, ustawione co pięć mil komendy zan-
kie ściśle kontrolę nad robotnikami i kupcami.
wówd tego podają ze strony dobrze poinformowa-
ających się znówu w Galicyi, większą ruchliwość
gronictwa i ruchów. Władze rosyjskie twier-
w ostatnich czterech tygodniach schwyta-
z Galicyi przybyłych emigracyj. O trzecim,
podobno zbiegł policyi, opowiadają, że przebrany
melte przeszedł granicę pod Radziwiłłowem i że
przebiegła dla swej legitymacyi paszport przez
a francuskiego wystawiony. Miał prócz tego po-
osyjskie polecające do generał-gubernatora i pra-
wnej metropolity w Kiowie, które przedłożył na-
znym urządzie celnym.

Wiedząc, że gazety piszą żąd, że po zjeździe monar-
chów nie zadługu miał miejsce zjazd obu kan-
w; nie pewna jednak jeszcze, czy żąd ten odby-
je w Gasteinje, czy gdzieindziej, gdyby do tego
hr. Beust był już ukończył swą kuracyę, a
ogłoszom, jakiego tu obiegaly o przywitaniu, ja-
generał Edelsheim doznał ze strony cesarza ro-
go w Warszawie, zaprzeczając organa rządowe
o Galicyi miał cesarz rosyjski ani słowkiem
spomnieć, ani słowem wyraził swego zdania
owemu mianowanemu konsułom państwa niemieckiego
eni zostało Exequatur, ażeby nim się
FRANCYA.

stronnictwo republikańskie; ponieważ zaś nie tak było nikomu, że owo przedłużenie pełnomocnictw zizi w oczach republikańców za środek do utrwalenia republiki, przeto dawało się, że przewaga

W parlamencie monarchistom zgromadzeniu narodowemu, nie-
sprawie tej zgłosze upadek. Wbrew wszelkie-
prawdopodobieństwu ogłoszono jednakże pierwotnie,
Thiers liczy może na głosy przeszło 400 deputo-
wanych, że więc: powodzenie zamysłów lewicy żadne-
nie podlega wątpliwości. Kiedy zaś zręczne machinacy-
e fochistów wyszły na jaw, kiedy część członków pra-
centrum postawiła warunki, których przyjęcie za-
boby najzupełniej znależenie, jakie lewica do prze-
nia pełnomocnictw przywiezuje, uważano sprawę tę

Zjazd Polaków we Lwowie.

za pogrzebaną, a przynajmniej odroczone. Tymczasem czy to skutkiem zgody, jaka na chwilę pomiędzy panem Thiersem a prawicą zapanowała, czy też, co prawdopodobniejsze, aby zmusić monarchistów do otwartego wypowiedzenia swego zdania, lewe centrum na nowo sprawę tę podjęło i niebawem podobno projekt swój zgromadzeniu narodowemu zamierza przedłożyć. Jaki los spotka racjonalny wniosek trudno na teraz jeszcze powiedzieć. Tak zwana „comission d'initiative“, której zdanie posłużyć może za wyraz opinii prawicy, przyjęła niedawno przy obradach nad wnioskami deputowanych Baze i Dahirel za zasadę, że mandat zgromadzenia narodowego jest nieustający, że zgromadzenie narodowe posiada mandat konstytuancy i może z niego zrobić dowolny użytek; wreszcie, że nie ma najmniejszego powodu do przedłużenia pełnomocnictw pana Thiersa. Jeżeli jednakże lewe centrum zechce projekt swój uzupełnić, równocześnie uznaniem zgromadzenia narodowego za konstytuancy, która zasiada dopóty, dopóki trwa władza p. Thiersa, to prawica zaniecha może oporu, gdyż na tym właśnie punkcie najwięcej jej zależy. Natomiast wątpić się godzi, czyby podobne rozwiązanie było po myśli skrajnej i republikańskiej lewicy i czyby takowa przedłużenie pełnomocnictw p. Thiersa zechciała okupić utrwaleniem władzy izby, w której przeciwnicy rzeczy pospolitej są liczebnie silniejsi i która nie reprezentuje zgola prawdziwego usposobienia kraju. Najnowsze wiadomości utrzymują, że lewica republikańska na posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem pana Henri Martin skłonna się okazała do podobnego ustępstwa, byłoby po rozwiązaniu obecnego zgromadzenia, co w każdym razie kiedyś nastąpić musi. p. Thiers pozostał u steru aż do zebrania się właściwej konstytuancy. Wrazie przyjęcia wniosku lewego centrum obejmie według dość rozpowszechnionej pogłoski dotychczasowy prezes jego p. Rivet przewodnictwo w radzie ministrów, a p. de Maleville urząd wiceprezydenta rzeczypospolitej. — Dzienniki republikańskie dotąd w tej mierze zdania nie zmieniły. Tak Avenir national, jak Opinion nationale sądzą zgodnie, że przedłużenie pełnomocnictw p. Thiersa na podstawie projektu lewego centrum nie pozbawi większości zgromadzenia narodowego stanowczego wpływu na sprawę kraju i nie zapobiegnie uchwałom, które zasadom większości Francuzów wręcz się sprzeciwiają. Opinions nationale proponuje więc, aby z obecnego zgromadzenia narodowego następowała co trzy lata trzecia część członków i ażeby po każdym częściowym uzupełnieniu się obierała odnowa nowa naczelniczka władzy wykonawczej. Podczas kiedy lewica podejmuje tak usilne starania o zmniejszenie stanowiska pana Thiersa, stronnictwa monarchiczne pracują skrycie lecz nie mniej gorliwie nad jego podkopaniem. Niedawno jeszcze utrzymywało, że legitymizm pragnął obecnego naczelniczka zastąpić panem Grévy, orleaniści zaś popierają generała Changarnier. Zdaje się jednakże nie podlegać wątpliwości, że istniała a może jeszcze istnieje intryga, w której również jeden jak i drugi wzięli udział, a która ma na celu wyniesienie księcia Aumale na godność prezydenta rzeczypospolitej. Legitymistów skłania do krku tego jedynie nienawiść do rzeczypospolitej i bonapartystów; wiedzą oni bowiem dobrze, że książę Aumale nie w intencjach hr. Chambord ale raczej w swoim własnymby działaniu, a w najlepszym razie utorowałby drogę hrabiemu Paryża, lewicy z dwógi zlego wola wybrać mniejsze. To też dzienniki republikańskie, jak Siecle, Oloche, Nation Souveraine i Verite występują przeciw księciu Aumale z największą gwałtownością, a niektóre pisma radykalne na prowinoc ostrzegają, głośno, że gotuje się zamach orleaniści, za który książę Aumale wziął na siebie odpowiedzialność. Swoje utrzymuje, że kilku członków prawicy weszło w układy z pewną kliką dzienników paryskich, do której należały wszystkie pisma, trudniące się kroniką skandaliczną, aby takową znieśli do wystąpienia przeciw kandydaturze pana Thiersa a popierania księcia Aumale. Istnieje połączenie się celem oddania spuścizny po p. Thiersie na księcia Aumale, lecz hrabiemu Paryża. Tym sposobem zapobiegłoby się, aby jakich zachwał republikanin, n. p. Gambetta, nie zagarnął władzy, gdy nam zabraknie pana Thiersa. Do wiadomości powyższej dodaje legitymizm Union paryska następującą uwagę: „Podobną wieść uważalibyśmy za potwarz, gdyby pochodziła od innego dziennika. Wiadomo bowiem, że kilka osobistości znakomych, zwolenników trójbarwnej flagi, które miały udział w ułożeniu noty (przeciw manifestowi hr. Chambord), należy do właścicieli i ki rowników Union de la Sarthe.“ Obok powyższej intrygi, przebiegają niektóre dzienniki o knowaniach bonapartystów, którzy liczą głównie na współdziałanie armii, a Union Souveraine utrzymuje nawet, że wybuch spisku bonapartystowskiego nastąpi już 15 bm. Rzeczoną wiadomość ma jednakże nadzieję, że plany wszystkich nieprzyjaciół rzeczypospolitej spełzną na niczym, jeżeli tylko pan Thiers oprze się szczerze na lewicę zgromadzenia narodowego i republikanach w kraju. Zgromadzenie narodowe obraduje ciągle jeszcze nad prawem o radach jenerałnych. Na ostatnim posiedzeniu uchwalono stosownie do wniosku komisji, który wynika z kompromisu zawartego z panem Thiersem, iż w radzie departamentowej przewodniczyć ma nie prezes, przez radę wybrany ani też prefekt, lecz najstarszy z jej członków. Do paragrafu 75 wniości deputowany Dumas poprawkę żądającą, aby członkowie komisji departamentowej otrzymywali wynagrodzenie. Mowa jego, przepelniona gwałtownymi wycieczkami przeciw bogaczom, wywołała w izbie niepospolitą burzę. Minister spraw wewnętrznych Viktor LeFranc zauważył w odpowiedzi, że rzeczpospolita nie długoby mogła istnieć, gdyby ją często w podobny sposób chwalono; zarazem zaś oświadczył, że nie może się zgodzić na twierdzenia, iż wszystkie urzędy w rzeczypospolitej koniecznie muszą być płatne. Na temże samem posiedzeniu przyszła pod obrady sprawa dekretu z dnia 13 października r. z., który, jak wiadomo, zmienił system awansów w armii. Stosownie do wniosku komisji, której sprawozdawcą był jenerał Trochu, uchwalono zniesienie owego dekretu delegacji w Tours z tem nadmienieniem, że wszelkie wątpliwości pod względem uprawnienia do stopni wojskowych rozstrzygać ma komisja, złożona z 15 członków, wybranych z części, z pośród oficerów czynnych, ościsła też z pomiędzy kompetentnych w tej mierze osób cywilnych. Komisja ta jednakże może wysłuchać jenerałów, którzyby tego żądali. Pan Gambetta wyraził życzenie, aby komisja nie tylko mogła, lecz była obowiązana zadecydować podobnym żądaniem, w czym poparli go jenerał Ducrot; wszakże zgromadzenie nawet tak bardzo niesprawiedliwego życzenia autora dekretu nie uwzględniło.

Dopiero dziś otrzymaliśmy oczekiwane od naszego korespondenta sprawozdanie o wyjeździe naszych Poznańczyków do Lwowa; o ich przyjęciu w Krakowie itd. Brzmie ono następująco: Wyjechaliśmy z Poznania pod dobrą wróżbą jasno świecącego słońca, ale jakież smutno było rozczarowanie, kiedy na dworcu kolei żelaznej zaledwie kilkanaście osób spotkałem. Byli to po większej części poczciwi obywatele małych miasteczek naszych, którzy po całorocznym trudzie chcieli ulgę przynieść dloni i sercu, przepędzając chwilę kilka z bracią z nad Wisły i Pełtwy. Z Poznań zaledwie kilka osób reprezentowanych było. Po woli z każdą stacją kółko nasze się powiększało, tak że w Krakowie do 40 osób mogliśmy się liczyć. Tu korzystając z dwugodzinnego odpoczynku, zrobiliśmy listę imienną i umówiliśmy się wszyscy bez wyjątku trzecią jechać klasą. Droga do Oświęcimia, t. j. do granicy śląskiej, szybko mijala. Piękne okolicy, śpiewy towarzyszy, wesołe rozmowy były wynagrodzeniem trudu którego powodem był upał przez dzień cały trwający. W Oświęcimiu spotkaliśmy się z bracią ze Śląska. Huczne hurra przywitało wysiadających, z którymi w godzinie północy siedliśmy do wspólnego wagonu i razem o godzinie 9 1/2 stanęliśmy w Krakowie. Kiedys wjeżdżali do dworca cały wagon z gromadą śpiewem znanego Krakowiaka „Na Wawel, na Wawel Krakowiaku śmiały“. Komitet i może ze 200 osób oczekiwało nas na dworcu, a ponieważ okrzykami nie witalo, krzyknęliśmy „Niech żyje Kraków!“ kilkanaście głosów odpowiedziało z podziękowaniem „Niech żyją goście.“ Następnie na peronie rozdano bilety kwaternunkowe, z których wielu nie chcąc robić niepokoju spokojnym Krakowiakom, niekorzystało. Równocześnie p. Dworski przemówił witając gości i ogłosił program na dzień jutrzejszy. Pan dr. Au w kilku słowach przejęmnych podziękował za serdeczne słowa. W sobotę wszyscy byliśmy o godzinie 9 na mszy w katedrze wawelskiej, po której goście zwiadzali parafii w skarben. Kościoła i samem mieście. W małym kółku obraliśmy na prezesa Wielkopolski i Ślązaków p. Krzyżanowskiego i wyznacziliśmy mówców. We Lwowie przy powitaniu będzie mówił p. Krzyżanowski, na kope p. Moszczeński. Przy obieźcie p. dr. Szafariewicz i Wiktor Hasko. Po obiedzie o godzinie 5 byliśmy wszyscy goście na koncercie i polwieszkę. Udział miejscowej publiczności był nie wielki. Toast rozdawiający goście dosyć chłodno Krakowiaków przyjęli. Widocznie niepodobaliśmy się. Pierwszy był p. Dworskiego, odpowiadał p. Moszczeński w bardzo gorących słowach. Koroną wszystkich toastów był toast Ślązaków serdeczne słowa z pierś wszystkich wyjął. Odpowiedziano wiwatem na cześć jego. Jestem na wyjeździe. Sekundy nie mam do stracenia i nie wiem, czy to krótkie sprawozdanie zrozumieci. Ze Lwowa napiszę więcej. Jest nas ze Ślązakami do 80. W dniu 10 sierpnia odbyło się w Krakowie w sali radnej miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Dietla posiedzenie komitetu wycieczki lwowskiej. Uchwalono na niem program następujący: Program przyjęcia gości z Wielkopolski i Śląska w Krakowie. 1) Dnia 11go o godzinie 9 i pół wieczór przyjęcie gości na dworcu kolei żelaznej i natychmiastowe rozkwaternowanie tychże. 2) Dnia 12 o 9 godzinie rano nabożeństwo w katedrze na Wawelu, potem zwiedzenie grobów królewskich i skarbcza. 3) Od 11 przed południem do 5tej godziny wieczorem zwiedzenie kościołów, muzeów, biblioteki, wystawy sztuki pięknych itp. 4) Wieczorem o godzinie 5tej koncert w ogrodzie strzeleckim, o godzinie 6tej wspólna wieczerza, o godzinie 9tej objazd do Lwowa. Wykonaniem tego programu zajmie się komisja do przyjmowania gości, której przewodniczy pan Marian Dworski, i komisja kwaterniczna, której przewodniczy p. Filasiewicz. Mieszkańcy Krakowa, chcący wziąć udział w wieczery, winni nabyć w handlu p. M. Dworskiego najdalej do piątku wieczór do godziny 9 bilety po złr. 1 c. 50 od osoby. Prawdopodobnie prezydent Dietl nie będzie mógł jechać do Lwowa dostawszy mocnej chrypkę, a uprosi dra Weigla, aby go zastąpił. Ponieważ przy objazdzie spacerowym, wychodzącym do Lwowa dnia 12, pakunków większych tj. takich jakie się zwykłe na wagę oddaje brać niewolno, zawiadania się przeto osoby interesowane, że od godz. 4 do 6 wieczór można pakunki tego rodzaju zwykłym pociągiem osobowym wieczornym wysłać i natychmiast po przybyciu spacerowego do Lwowa na dworcu tamże odebrać. **Lwów, 9 sierpnia.** Gdy ten list was dojdzie, będziemy już w murach naszego nadpółwierskiego grodu witać miłych gości. Zjazd będzie liczniejszy, niż się spodziewaliśmy. Wczoraj doniesiono telegramem z komitetu krakowskiego, że już około 700 osób zapisało się. Dziś nadszedł telegram, że najmniej 800 osób krakowskim przybędzie pociągiem. Kwaternistrz nasz, który liczył na 500, a najwięcej 600 gości w rozpacz, bo radby jak najwygodniej każdego umieścić, a tu ledwie jeden dzień czasu pozostaje mu do dyspozycji. Prezydent miasta Krakowa i poseł dr. Weigel przybywają jutro wieczorem, reszta gości w niedzielę rano około godziny 11 osobnym pociągiem. Tutaj wszystko w ruchu i spodziewać się, że się Lwów, jeżeli pogoda dopisze, nie powstydzi, jakkolwiek „panowie“ nasi i zamozniejsi „mieszczanie“ z powodów, których dziś dotykać nie chcę, usunęli się. Zresztą mam nadzieję, że w chwili ostatniej przeproszą się przynajmniej panowie „mieszczanie“, i jeżeli nie więcej, to zaprezentują gościom swoje lite pasy i sobolowe kołpaki. Radbym wam szczegółowo całą uroczystość od powitania aż do pożegnania w miarę jej przebiegu opisywać i codziennie list przysłać, czy jednak będę w stanie zakomunikować wam owe wszystkie wiersze, których już dziś mnóstwo obiega, nie wiem; na każdym sposob starać się będę nie pominąć nic, co na rozpowszechnienie zasługuje. **Pomiedzy kicnami twórcami poetycznymi, które na cześć gości bądź odśpiewane, bądź deklamowane, bądź też tylko drukiem rozpowszechnione będą, zajmie nie zawodnie wybitniejsze miejsce wiersz Platona Kosteckiego, do którego dorobił muzykę pan W. Czerwinski, i który podczas bankietu w ogrodzie strzeleckim odśpie-**

wany, a z polecenia komitetu zjazdowego drukiem ogłoszony i gościom rozdany będzie. Pragnąc, by ci Wielkopolanie, którzy w jeździe udziału brać nie mogą, serdecznie ten śpiew ruskiego poety równocześnie z bawiacymi wśród nas ziolkami poznali, załączam tu wiersz wspomniany, dodając, że do tekstu ruskiego dobrana jest nuta pieśni ludowych. Oto brzmienie tej pieśni powitalnej: **Braci Naszej od Zachodu na powitanie. Bratim Naszym z wid Zapadu na przywit.** (Słowa Platona Kosteckiego, muzyka Wilhelma Czerwinskiego) Powiadala dawno sroczka I przepowiedziala — Przyjechali mi goście. — Panu Bogu chwala! A witajcie bracia, siostry, W starym ruskim grodzie — Jesteście tu na swej ziemi, W rodzinnej zagrodzie! Daj nam Boże, dobry czas, Jak u ludu, tak u nas, I w szczesliwym bodynu Rozwesslim rodu! Dziś tu Wisły, Warty, Dniestru Spłynęły się wody A na Dnieprze, Bugu, Niemnie Cigle jeszcze lody! Ledwo czasem do nas czajka Chybkiem się przechrząta, I wzbucha glosnym płaczem, Za swa dziatwa biada. Wid Dnieprowi fali sumna ruska nuta, Kruhomo po witeczny jak młaka rozsuta... No czyż nie bawom i zabłyne zoria! I za sroczem buda jasno wid morza do morza! Z dawen dawnych wikly, ne wid Wernyhora, Zweny propowiadia po nad stepy, bory, Stane wijna straszna, podim haradz bude! Zdadu wino, i dojadu toho nasz lud! Wszak opady już kajdany, Z naszej braci rolny. Tylko pracy, wiary w Boga, Będzie naród wolny! Dogorywa wiek, co władat, Workiem i zelazem, W imie Matki biedem wolni, Byle wytrwac razem! Hej, krakowski dzwonki dzwony! Switom choty czuty, Z hrobu klucat Jahajony, Piasty, Korybuty! Wo imia Otca i Syna, To nasza motywa, Jako Trojca, tak jedynacy, Polska, Rus i Lytwa! Bog tak kazal: Hej Polanie, Ślązacy, Litwini, Wszyscy ramie do ramienia, Z nami wraz Rusini! Jak im z nami razem po wikly, Tak nam i z nami, Czyśmy wolni, czy niewolni, A równi z równymi! Spasy Bih, bracia myli, I pomnit to chwili! Twierda, jak wiru nasza, Naj bude przyjaźń lasza! A na wolnej ziemi naszej Kiedys dobrze będie, Pojdziem sobie w tedy wolni, Kókiem po kolezied: Hej z Krakowa do Warszawy, Poznańa i Lwowa, I z Cieszyña aż do Wilna, Z Gdańska do Kijowa! A daś Hospoda, haradz bude U naszy witeczny, Pijem sy tohdy swobodi, Kruhomo po hostyny! Z Kijewa hej do Warszawy, Wilna i rakowa, Do Cieszyña i Poznańa, Do Gdańka i Lwowa! **Z ruskiej pieśni ludowej.** (Tłumaczenie ni-których wyrazów ruskich: Soma, smutne; haradz bud, dobrze; zjadu, czeka; czuty, słyszał; spasy Bih, Bóg zapłać; daś, Hospoda, da Pan (Bóg); witeczny, ojczyznie.) **Program przyjęcia gości.** Niedziela. W lasku Błogosławionym umieszczone armatki dadzą sygnał, iż pociąg wiozący gości nadchodzi. Pociąg przybędzie do Lwowa o godzinie 10 minut 25m. Skoro pociąg wjeżdża na dworzec, przywita go wystrzał z armatek, stojących w pobliżności, i muzyka. Na peronie ustawia się cały komitet urządzający wraz z zaproszonymi miejscowymi, mianowicie z zaproszonym p. prezydentem miasta i racynymi miejscami. Pan prezydent miasta Lwowa powita pierwszy przybyłych gości, po nim zabierze głos przewodniczący komitetu. Po przywitaniu gości ruszą fiakrami, dorożkami i powozami prywatnymi do miasta, każdy do mieszkania, które ma na bilecie wskazano. W tym celu według dzielnic miasta podzielono bilety fiakry, dorożki, powozy a pieć części. Każda część oznaczona będzie tablicą z wypisaniem dzielnic; czy miasto, pierwsza część (1/4) czyli dzielnic, druga (1/4), trzecia (1/4), czwarta (1/4), lub (1/4). Na bilety kwaternunkowe rząca spojrzeć goście i każdy umieścić na tablicy, na której jego dzielnicę wypisano. Tam komisja kwaternunkowa pomieszcza gości w dorożkach i fiakrach, wręczywszy każdemu wolnyty list marek, ile osób wiezie. Fiakrom tym i dorożkom goście nie placą. Reszta gości, dla których fiaków nie stało, odda raczy swe rzeczy za oliczkowanym znakiem na przygotowane wozy, sami zaś wraz z miejscowymi ruszą w pociąg przez Nowy Świat, ulicę Szeroką. Pociąg skręci od seminarium ruskiego ku Sykstyńskiemu na Maerowską dalej przez Jezuitską ulicę pójzie do rynku przed strażnicę straży ogniovej, ząd przez członków komisji kwaternunkowej zaprowadzeni będą goście do swych mies kań. Wystrzał w ogrodzie Jeznickim będzie znakiem, iż goście i miejscowi podejmujący ich, gromadzą się w Jeznickim ogrodzie. Wystrzał też dane buda około godziny 3 po południu. Zjazd rusza wszyscy razem na Wysocki Zamek, na wzniesiony się tam kopiec. Na przedzie w porządku ruszą stowarzyszenia miejscowe, za nimi stowarzyszenia zamiejscowe, a za nimi inni goście przybyli i komitet, urządzający przyjęcie festynu. Komitet kopcowy przywita tam gości, poczem nastąpi sypanie na kopiec ziemi tak miejscowych, jak przywiezionych przez gości z rozmaitych okolic ziem polskich, a goście imiona swe zapisywać będą w przygotowaną na ten cel kieszka. Wystrzał moździerzu w strzeleckim ogrodzie przypomaga Towarzystwu, zgromadzonemu na kopcu, że festyn ludowy w strzeleckim ogrodzie na korzyść Towarzystwa opieki narodowej się odbywa, poczem całe zgromadzenie rusza z kopca do Strzeleckiego ogrodu. **Poniedziałek.** O godzinie 3 po południu obędzie się w ogrodzie Strzeleckim obiad, na który zaproszeni są wszyscy goście z Krakowa, Śląska i Wielkopolski. Osobny komitet pod przewodnictwem dr. Zbysławskiego, zajmując się urządzeniem tego obiadu i utrzymaniem porządku. Dla miejscowych i zamiejscowych, przybyłych dla wzięcia udziału w podejmowaniu gości, bilet na ten obiad kosztuje 5 złr. od osoby, lecz zapisy trwać będą jedynie tak długo, dopokąd liczba zamówionych nakryć nie będzie wypelniona. Medaliki, które wysłane zostana gościom do Krakowa, służą im będą na ten obiad za bilet wstępny. Toasty już naprzód będą umówione, i tylko osoby, z którymi toasty są umówione, przemawiać będą. Ktoż z gości toast wnieść chciał, zgłosi się do przewodniczącego komitetu obiadowego, dr. Zbysławskiego. Ogród strzelecki, mianowicie cała dolna część tego ogrodu będzie zamkniętą dla osób, nie biorących udziału w bankiecie. Po obiedzie całe Towarzystwo obecne udaje się do ogrodu Zawadzkiego (za koszarami Jabłonowskich), gdzie w umyślnie na ten cel wniesionym amfiteatrze Tow. scenicznego pana Millessew-

skiego da przedstawienie teatralne. Bilety na to przedstawienie goście brać mogą w administracji Gazety Narodowej. **Wtorek.** Wystrzał moździerzu o godzinie 3 po południu, znakiem, iż w ogrodzie Jeznickim rozpocznie się festyn ludowy i bal w sali namiotowej, umyślnie na ten cel wzniesionej. Gości przybyłych medal służy za bilet wstępny tak do festynu jak i do sali balowej. Inni placą za wstęp do ogrodu po 50 od osoby, a za wstęp na bal po 1 złr. 50 ct od osoby. Dział 5 rozpocznie się bal, a o godzinie 9 spalone będą czarne ognie. Odpowiednia transparenta wykonana są przez najemniejszych naszych malarzy. Każdy bilet wstępny tak do ogrodu jak i do sali balowej zaopatrzony będzie w kontrmarkę, którą każdy oddający raczy zachować przy sobie dla utrzymania porządku. Jeżeliby goście wszyscy albo część znaczna odjechała z wtorku na środę w nocy o godzinie pół do 4, to można czynić wprost z festynu i balu. W tym celu oddać można czy za znaczkiem oliczkowanym w lokalnościach „Sokoła“, przebrania się na drogę będą tam osobne pokoje dla dam, osobne dla mężczyzn przygotowane. Ulice całego miasta przez całą noc będą oświetlone. Przybywającym gościom będzie na dworcu kolei wjeżdżającej do Lwowa, wskazujący uwagi godne budowli, miast i miejsc znakomitsze. Przy odjeździe zaś ze Lwowa zostaną oddajdzącym gościom, fotografia z widokiem miasta Lwowa wraz z kopcem Unii. Dla wiadomości przybywających gości niech posłuchają w ratuszu, przez cały czas pobytu gości znajdując się w kancelarii reżendzielniczej, (na dole, w hłudnia poła) kom informacynj, gdzie każda mu z gości informacja o mieście każdego przybyłego i o innych rzeczach, o których goście dają się pragną, dana będzie. Komitet centralny ma różę białą-amarantową-żółtą, komisja bankietowa: biało-amarantowe kokardy, komisja ogólna: białe, komisja kwaternunkowa: amarantowo-żółte, komisja balowa: różowe, komisja artystyczna: trójkolorowe. **Środa.** Z komitetu urządzającego przyjęcie gości w Lwowie, w imieniu komitetu, Franciszek Smolka, przewodniczący. **Telegramy.** **Rzym, 12 sierpnia.** Osservatore Romano, że brzmienie dosłowne nowej papieskiej encykliki episkopatu katolickiego. W niej dziękuję Papież nym w ogólności a biskupom w szczególności za przyjęcie i objawy przywiązania złożone mu z powodu jego jubileuszu. Nast pnie napomina ich, aby nie się za wolność Stolicy s, zwyciężył kościoła i świata. **Rzym, 13 sierpnia.** Wedle Opinione mianow podobno został p. Gadda, minister robot publicznych prefektem Rzymu. P. Devicenzi będzie podobno następcą. Słychać, że minister marynarki Acton mierza się podać do dymisji. Tekę jego ma Ribotti. **Florencja, 13 sierpnia.** Jak z Rzymu donoszą, bywa się tamże rekrutacja bez oporu. — Dla zapobieżenia cholery zarządził rząd wszelkie możliwe środki ostrożności. **Carogród, 12 sierpnia.** Roz zerzona przez zagranicznych dzienników wiadomość o śmierci w kiego Wezrya jest bezpodstawa. W Wezry odwa dziś sultana. **Lizbona, 12 sierpnia.** Wedle nadesłanych tu z Janciro wiadomości z dnia 23 lipca przysięgi w drug czytaniu p ojekt rządu dotyczący zniesienia nie nictwa. **Wersal, 12 sierpnia.** W dalszym przebiegu podzienia trzeciego sądu wojennego oświadcza Billio z powodu arestowania jenerała Chanzy, że komi centralny wiele miał trudu przy ograniczaniu lic arestowań i uwalnianiu uwiecznionych. Assy podmuje twierdzenie, że powstańcy nigdy nie używali lących pocisków lub bomb olegiem skalnym, napeln nych. Jourde usiluje wykazać, że bezustannie sta się o zabezpieczenie finansowych interesów kraju a nowicie o ocalenie banku francuskiego. Następne roczno posiedzenie. Jutro posiedzenia nie będzie. **Paryż, 12 sierpnia.** Według Bien public dzo są przesłane wieści o obdych w dniach oct tnych w Paryżu arestowaniach. Jak rzeczonny dzien zaręcza, uwieziono w ostatnim tygodniu w Paryżu 132 osoby, z pomiedzy tych 143 powodu udziału w koszu. **Marsylia, 12 sierpnia.** Z Algery otrzymuje Ag ece Havas następujące doniesienia: Na wybrzeżu ws dnień szerzą się bezustannie po lasach pożary. Z gieru wysłano do Bony 5000 żołnierzy dla skarc szczepów (tribus) które lasy po palily. W prowinc algijskiej, jak powyższe doniesienia zapewnijają, pr wrócono wszędzie spokojność. **Wersal, 12 sierpnia.** Posiedzenie trzeciego sądu jennego Jenerała Chanzy zdaje sprawę z uwiezienia sw w dniu 18 marca, przy powstańców, przy czym do dobre świadectwo oskarżonemu Billioray. Zeznaje a nowicie, że kied przed wypuszczeniem na noś w dniu 27 marca z więzienia przyprowadzony przed komitet centralny, słyszał mówcę, który rozstrz lianie jenerałów Leconte'a i Thomas'a uważał za sobobójstwo. W oskarżonym Billioray poznaje on te mówce. **Carogród 11 sierpnia.** Wczoraj powołano Hija beja do pałacu cesarskiego. Żeby mu wręczyć nomicya na muszry (ministra stanu). **Paryż, 12 sierpnia.** Obiega wieść, że minister bót publicznych de Larcy, zamierza podać się do misji. Wczoraj brat pan Thiers udział w posiedze komisji, wysadzonej celem zbadań reorganizacji mii. Komisja miała na nowo oświadczyć się na tychmiastowym rozwiązaniem gwardii narodowej. **Paryż, 13 sierpnia.** Tutejsze dzienniki porzajmą się dzś odbytym wczoraj głosowaniem zgromadzenia narodowego nad obu wnioskami dotcząc kwestyi pełnomocnictw p. Thiers. Większość anków podnosi, że wniosek ten wręcał się sobie przeciwność, że oba uznane zostały za nie nienie można jeszcze wnioskować co do ostatecznego strzygnięcia kwestyi. W każdym jednak razie p wisi się o tyle zwolennikom przedłożenia panna Thiers pełnomocnictw, o ile zgromadzenie postanowiło natychm zając się obradami nad kwestyją, której rozstrzygnięcie prawica odroczyć chciała od calendas graecas. **WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.** **Poznań, 14 sierpnia.** Sprawozdanie Zarządu zaręcza Polzaczowego w Poznaniu z czynności za rok 1 lipca 1870 do 30 czerwca 1871, o którym w ostatnim piśmie naszego wspomnieliśmy, brami: **Towarzystwo** liczyło członków dnia 1 lipca r. z. razem przyszyło w przeciągu tego roku wystąpiło w tym roku pozostało na rok następny **razem**

Gdyby panowie Niemcy nie byli sprawy tej poruszali
i rozmawiali, gdyby milowanie teraz jeszcze po stu latach nie
mawiali fałszywie powrotem do odebraniem, co było, jest
i zostanie gwałtownie wydarciem, kto wie, czybysmy
w roku przyszym na pobieżnych tylko nie byłoprestali wspo-
mieniach o tem, co się przed wiekiem stało. Teraz zmuszeni
jesteśmy każdemu dziecku nawet tłamać i opowiadać nasze
niecześnie dzieje i przypominać prawa narodu naszego w roku
1772, krzywdy i krzywdzieli. Uroczystość niemiecka będzie
ciężdem do tego napolnieniem: —

Im będzie głosić — tem więcej pobudki,
Im uroczystości — tem pewni-ście skutki,
Bo musimy każdemu tłamać i daciecie:
Co niedys było? z czego rok ten strnie?

— * **Na uboga familia**, składająca się z czterech kobiet otrzymały następujące datki: od pani Brazyń pączek 7 re-mani i 1 talarem, od pani Antonii Skalskiej z Dopiewa 2 tal. od W. R. z Ł. 3 talary, od B. B. z pod Wolsztyna 1 tal. pani Emilii Muzi z Charlina 1 tal., od N. N. z Kiecka 2 talary, D. B. z Steszewa 2 talary Dary to wręczył miłostki miast potrzebującej wsparcia rodzinie, która dobrodziejom tym jak najczulsze wyraża podziękowanie.

— * **Pan Tisner**, właściciel hotelu w tutejszem mieście, zostaje właścicielem zamieszkaną w numerze 183 naszego pisma, czyli, że gruntu, na którym wystawił trzydzietowa kamienicę, nie był od pana radcy miast Annusa, lecz od rzecznika p. Haasego, którego posiadłość graniczy z gruntem pana Annusa. Posadłość pana Tisnera znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej pod numerem 27, i na tej posiadłości zamieszka pan Tisner wraz ze wszystki rok drugi jeszcze gmach.

	wag. hol.	tal. sg.	tal. sg.	tal. sg.	szefel berl.	tal. sg.	tal. sg.
Pazenia wyso-kost a:	129-130	77	15	79	3 8-	3 10	10
" jasno	128-129	73	-	74	3 3-	3 5	5
" pstra	122-128	65	-	71	2 3-	3 5	5
Zyto polskie	120-122	43	15	44	20	1 25-	1 24
" krajowe	120-124	46	-	48	-	1 26-	1 25
Jegmien czteroz.	97-103	48	-	43	15	1 16-	1 17
" dwurz.dn.	—	—	—	—	—	—	—
Groch sredni	—	45	10	-	-	1 19-	-
" wybor.	—	—	-	47	-	-	1 20
Rzepik stós. do gatunku	—	95	-	104	5	1 12-	3 22
" ekstra wyborowy	—	105	-	106	15	3 23-	3 25
Aleksander Makowski i Sp.							

Proklama.

Podęjrany bardzo o krzywoprzysięstwo świadomie popełnione i o ponowne namawianie do krzywoprzysięstwa nauczyciel **Wilhelm Hoffmann z Czar-nego Lasu**, 45 lat liczący, zdołał wczoraj uniknąć aresztowania przez ucieczkę. Wzywam niniejszém wszy-skie władze, aby Hoffmanna w razie danym przytrzy-mały i odstawiły takowego do królewskiego sądu po-wiatowego w Ostrowie.

Ostrów, dnia 12 sierpnia 1871.

Prokurator.

